

GAZETA

LEGNICKA

Nr 46 (225) Rok II Czwartek, 5 marca 1992 r. Cena 1000 zł.

List otwarty

Legnica, 3.03.92. r.

Na ręce
Związku Nauczycielstwa
Polskiego
NSZZ "Solidarność"
Pracowników Oświaty
Redakcja "Gazety Legnickiej"

Za Waszym pośrednictwem
chcielibyśmy wyrazić nasze
burzenie wywołane
wystąpieniem Ministra Edukacji
narodowej P. A. Stelmachow-
skiego w dniu 28.02.92 w
"Wiadomościach" TV.

Trudno nam uwierzyć, że
k szanowana dotychczas osoba
ogła w takiej formie ustos-
nkować się do protestu
nauczycieli. Groźenie laską,
alec, zastraszanie nas nie są
naby najtrafniejszą formą
zmowy w demokratycznym
świecie.

My, nauczyciele, byliśmy
przygotowani na zanegowanie
przez ministra strajku, lecz do-
łębi wzburzyła nas i obraziła
forma w jakiej Pan Minister to
czynił.

Uczniowie pytają nas, czy
masz zwierzchnik, którym jest
Pan Minister, może
potraktować nas laską.

Jak zaistniały incydent ma się
do zasad wychowawczych,
udawania autorytetu i prestiżu
nauczyciela w społeczeństwie?

Rada pedagogiczna
Szkoły Podstawowej Nr 10
w Legnicy

Wysoka dynamika

Załogi KGHM utrzymały
wysoki rytm pracy również w
lutym. Górnicy wydobyli ponad
1 mln. ton rudy, tj. o blisko 11
proc. więcej niż w tym samym
miesiącu w 1991 roku. Z przero-
nionej rudy uzyskano 27,7 tys.
ton miedzi w koncentracji, co
stanowi wzrost o 10,4 proc. W
lutym wytopiono blisko 32 tys.
ton miedzi elektrolitycznej, czyli
o 5 proc. więcej niż w lutym
1991 r.

Od początku br. wydobyte
wyniosło 4,2 mln. ton urabku, a
produkcja miedzi - 65,8 tys.
ton.

Huzia na... posła

Prokuratura Wojewódzka
prowadzi dochodzenie w związku
z poświadczaniem na druku
sejmowym przez posła Irmino
Bochenia jakoby w Legnicy
istniała specjalna strefa ekono-
miczna. Nie przedstawiono
posłowi jeszcze żadnego zarzutu,
nie był też jeszcze przesłuchiwany
od czasu, gdy zwrócił immu-
nitet poselski.

Obecnie nasza prokura-
tura zwróciła się do prokura-
tury francuskiej o dostarczenie
dokumentów. Jeżeli potwierdzą
się informacje o wykorzystaniu
poselskiego zaświadczenia przez
organizatorów tzw. Deco-Banku
w celu wyludzenia pieniędzy od
banków na Zachodzie, to
również zarzuty skierowane
przeciw posłowi będą miały
poważniejsze znaczenie.

Prokuratura Wojewódzka w
Legnicy nie przewiduje zam-
knięcia dochodzenia w marcu.
(wp)

W Lubinie na opak

Ewa R., młoda lubinianka, 2
marca tego roku wybrała się na
przyjęcie do znajomych przy
ul. Mickiewicza. Bawili się w
najlepsze, gdy w pewnym mo-
mencie, tak właśnie zeznała na
policji, dwóch gości, 31-letni
Paweł W. i 24-letni Grzegorz
B., przyłożyli jej nóż do gardła.
Żądali... obrączki i zegarka.
Dodatkowo skradli kurtkę
skórzaną. Bandyci zostali
aresztowani i obecnie pozostają
w dyspozycji Prokuratury.

NAPAD

3 marca, lubinianka Janina B.
wracała do domu po wizycie u
lekarza. Wchodząc do budynku
przy ul. Budziszyskiej 38, została
zaskoczona przez nieznanego,
młodego mężczyznę. Z nożem
w ręku, grożąc kobiecie śmie-
rcią zabrał jej pieniądze oraz
zegarek. Wartość bandyckiego
tupu wyniosła 2 mln. zł.

WYCIEK

3 marca, w godzinach
wieczornych na stacji towarowej
PKP w Głogowie stwierdzono
wyciek monochlorobenzenu
(gęsta ciecz wybuchowa). Środek
przewożony był w beczkach
stalowych o pojemności 200
litrów, w zamkniętym wagonie.
Przyczyną wycieku było mecha-
niczne uszkodzenie dna jednej z
beczek. Przez dziurę w wyciekło
ok. 150 litrów monochloroben-
zenu.

Niebezpieczna przesyłka
została wysłana przez Na-
dodrzańskie Zakłady Przemysłu
Organicznego "Rokita" w Brzegu
Dolnym do Centrali Handlowej
"Hartwig" w Gdyni.

Na miejsce wycieku
przybyła ekipa Stacji Ra-
townictwa Chemicznego z Brzegu
Dolnego, która zakończyła akcję
jeszcze tego samego dnia.
Transport pojechał dalej z
uszczelnioną beczką.
(wp)

Rozmowy z Francuzami

Kontakty Zakładu Budowy
Kopalń z jedną z największych
na świecie firm budowlanych -
francuskim koncernem Boyuges
- zaczęły się w połowie lat 80-
tych, kiedy to Francuzi
zaangażowali lubinian do
budowy tuneli kolejowych w
Algierii. Po latach, stosunki
zaczynają znów odżywać. Trwają
rozmowy na temat udziału
ZBK-i w drażeniu tuneli dro-
gowych koło Lyonu.

RING WOLNY

Posypaliśmy sobie lby popiołem,
niektórzy szlaką. I co, zmieniło
się coś? U mnie nic, chyba
tylko, że rzadziejka czuprynika
zmieniła kolor z siwego w
jeszcze bardziej siwy.

A poza tym w porządku.
Grzeszymy dalej! Pychą, mową,
uczynkiem... Wszyscy?

Fighter

DZIŚ W NUMERZE:

- * Miedziane szczęście
- * Komunistyczna forsa
- * Pechowy Góra!
- * Papużki o przyszłości
- * LOTTO

SKORPION KONTRA PREZYDENT (cd)

A jednak sprawa "Skor-
piona" wróciła jeszcze na
wtorkowe obrady Rady Miejskiej
w Lubinie. Tuż przed 20.00, gdy
pozostała na sali garstka
umęczonych radnych, prezydent
Robert Raczyński przeczytał
ostatnie z pism, które wpłynęło
do Zarządu od prezesa i
właściciela przedsiębiorstwa
"Skorpion" Jerzego Ostrows-
kiego.

Prezes firmy dość złośliwie
komentuje niekompetencję
biegłych. "Kwota wyliczona w
piśmie jednoznacznie podważa
rzetelność pracy innych pra-
cowników zatrudnionych przez
Urząd Miasta.

Propozycja, którą złożył pan
Henryk Markiewicz (Naczelnik
Wydziału Geodezji), po
nagłośnieniu sprawy, może stać
się niezłym dowcipem w
mieście".

Ostrowskiemu zapropono-
wano na piśmie, że rekulty-
wacja targowiska może zostać
zamieniona na pieniądze
ekwiwalent wysokości 40 mil-
ionów złotych. Ostrowski od-
pisuje: "Nie mieliśmy zamiaru
i dalej go nie mamy, aby prosić
Zarząd Miasta, by zwolnił nas
z obowiązku rekultywacji za
cenę 407.865.00 zł, ani za
żadną inną".

Dokończenie na str. 2

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

* Dopiero po powrocie
wysłannika MSZ z Moskwy
zostanie ustalony termin wizyty
L. Wałęsy w Rosji.

* Prezydent RP wniósł do
Sejmu projekt ustaw mówiących
o zmianach starej ustawy o
orderach i odznaczeniach.

* OPZZ zapowiedziało walkę
w Sejmie o odrzucenie
rządowego projektu społeczno-
gospodarczego.

* Lubelska delegatura NIK-u
odkryła niegospodarność w
Zarządzie Regionu Środkowo-
Wschodniego. Na prośbę
przewodniczącego St. Węglarza

tematem zajęła się Prokura-
tura.

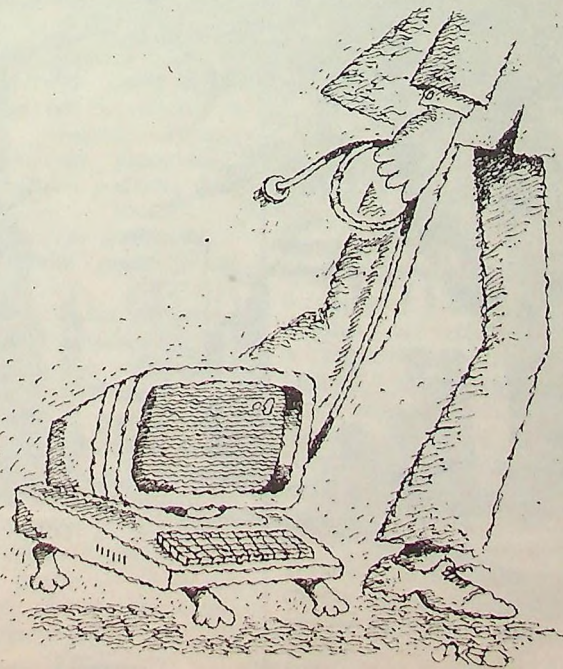
* Polskiej Stacji Polarnej
"Hornsund" na Spitsbergenie
grozi zamknięcie z powodów
finansowych.

* W Bośni i Hercegowinie
trawą walki narodowościowe.

* Na Placu Czerwonym w
Moskwie samopodpalenia doko-
nał 33-letni robotnik budo-
wlany. Powodem desperacji były
niskie zarobki.

* 175 członków liczy ONZ, po
przyjęciu przez Zgromadzenie
Ogólne ośmiu byłych republik
ZSRR oraz San Marino.

GALERIA SATYRYKONU





Więści z legnickiego Ratusza

* Jak poinformowała Naczelnik Wydziału Gospodarki Lokalami Urzędu Miasta w Legnicy - Helena Kozyra, w naszym mieście zostały przekazane do remontu na własny koszt - pierwsze 4 budynki przejęte po JAR.

Mieszkania przekazano mieszkańcom Legnicy, zgodnie z kolejnością na liście oczekujących. W budynkach położonych przy ul. Wojska Polskiego i ul. Orze-szkowej znajdują się łącznie 22 mieszkania: od dwu do pięciopokojowych.

Podpisanie umów na remont własny mieszkania i budynku z przyszłymi lokatorami nastąpi 9 marca br.

* W dniu 4 marca br. odbyło się kolejne posiedzenie Zarządu Miasta.

W porządku posiedzenia uwzględniono m. in. omówienie i przyjęcie projektów uchwał Rady Miejskiej w sprawie ustalenia zasad porządku w komunalnych zasobach mieszkaniowych, w sprawie opłaty targowej oraz w sprawie

zbycia nieruchomości na os. Sienkiewicza i os. Piekary w Legnicy.

Po przyjęciu przez Zarząd Miasta - projekty uchwał zostaną skierowane do komisji Rady Miejskiej, celem ich przeanalizowania.

Ostateczną decyzję o podjęciu uchwał podejmie Rada Miejska na 31 sesji w dniu 23 marca br.

* W dniu 3 marca br. w Urzędzie Miasta Legnica odbył się przetarg na dzierżawę stanowisk handlowych na targowiskach miejskich.

Na targowisku przy ul. Izerskiej wytypowano do przetargu 6 stoisk handlowych na jednomiesięczną dzierżawę - żadne nie zostało wylicytowane z powodu braku chętnych. Nabywcę znalazło jedynie stanowisko (kiosk typu "Vis") na dwuletni okres dzierżawy. Na targowisku przy ul. Paderewskiego wytypowano 39 stanowisk handlowych, z jednomiesięcznym okresem dzierżawy, z których wylicytowano 30.

Skorpion na nadzwyczajnej sesji

Dokończycie ze str. 1

Dalej jednak prezes "Skorpionu" wydaje się bardziej skłonny do negocjacji. Płyty betonowe mogą pozostać na targowisku o ile miasto weźmie je w dzierżawę. Skorpion zgadza się odsprzedać ogrodzenie oraz wszystkie instalacje. Drewniane pawilony mogłyby pozostać własnością firmy lub kupić je

Urząd Miasta czy nowy dzierżawca.

W związku z wagą problemu zwołano nadzwyczajne posiedzenie Rady Miasta. Odbędzie się 13 marca i będzie poświęcone wyłącznie "Skorpionowi".

(ska)

Kunice dla kobiet

Gminny Ośrodek Kultury i Sportu w Kunicach organizuje 8 marca o godz. 17.30 "Wieczór Muzyczny".

W programie m.in. - romanse, ballady Okudźawy,

muzyka klasyczna w wykonaniu artystów rosyjskich - oraz występ zespołu dziecięcego ze Szkoły Podstawowej w Kunicach.

DAWNA LEGNICA W OBIEKTYWIE



Legnica 1960 r. ul. Gwarna

KRONIKA POLICYJNA

Legnica

* **Samobójstwo.** 3 marca 72-letni Julian M. z Siedlisk gm. Miłkowice popełnił samobójstwo przez powieszenie. Policja wykluczyła działanie osób trzecich.

* **Znowu tylko ujawnili.** 3.03. pracownicy Straży Przemysłowej w legnickiej Hucie Miedzi powiadomili o kolejnej kradzieży. Nieznani złodzieje skradli młot pneumatyczny oraz wiertarkę udarową, którą właściciel - spółka "Legwar" - wyceniła na 40 mln. zł.

* **Znowu mieszkaniówka.** Tym razem złodzieje upatryli sobie mieszkanie przy ul. Rolniczej 12/2. Między 19.00 a 19.45, po wypchnięciu drzwi balkonowych, weszli do mieszkania Bronisława B. Skradli telewizor kolorowy odtwarzacz video i aparat fotograficzny. Cały ich łup oceniono na 15 mln. zł.

* **Dotarli i do garażu.** Ukręcając skobel nieznani złodzieje włamali się do garażu przy ul. Św. M. Kolbe. Skradli 3 maszyny do szycia i 300 sztuk płytek glazuranych. Właściciel Rudolf N. oszacował swoją stratę na 18 mln zł.

Złotoryja

* **Kolejna tragedia na drodze.** Wypadek wydarzył się ok. godz. 13.00 Kierujący Jelczem Teofil O., jadąc ulicą Staszica, nie zdążył wyhamować, gdy wprost pod koła, wpadli 15-letni Arkadiusz W. i 16-letni Adrian D. Z ciężkimi obrażeniami ciała przewieziono ich do szpitala.

Chojnów

* **Jechał za szybko.** Waldemar J., 30-letni chojnowianin, uderzył Fiatem 126 P w betonową zaporę w Osetnicy. Doznał złamania prawej nogi. Pasażer 24-letni Dariusz J. doznał ran tłuczonych. Obaj trafili do szpitala.

Final "Białej Piłki"

Na stadionie Zagłębia rozegrano, organizowany przez OZPN Legnica, final turnieju juniorów o puchar "Białej Piłki". W finale spotkały się dwa zespoły Zagłębia. W normalnym czasie padł wynik remisowy 2:2, a w karnych lepszymi okazali się zawodnicy drugiego składu, wygrywając 5:3.

Po meczu wręczono nagrody, puchary, wybrano także najlepszych zawodników imprezy. Zostali nimi piłkarze Zagłębia: Arkadiusz Żarczyński, Marcin Kucharski, Andrzej Hebda i Emil Nowakowski. Czy za kilka lat będą stanowić podporę lubińskiej jedenastki pierwszoligowej? Pożyjemy zobaczymy...

(j)



WIEŚCI Z KOMBINATU

Spotkanie z "miedziowcami"

Wczoraj (4 bm.) przewodniczący zakładowych organizacji związkowych tworzących Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Miedziowego gościli członków zarządu KGHM "Polska Miedź" S.A.: prezesa Jana Sadeckiego i wiceprezesów: Jerzego Legiecia i Pawła Ofmana. Przedmiotem dyskusji były najważniejsze dla zakładów i załóg problemy.

J. Sadecki poinformował, iż

nie ma odwrotu od prywatyzacji KGHM, ale musi się ona odbyć w sposób określony w przyjętej przez Zarząd firmy strategii przekształceniowej, gdyż kojarzy ona dobro państwa, kombinatu i załogi.

Mówiono także o sprawach płacowych. Zapewniono związkowców, że "postrajkowe" dodatki płacowe będą wypłacone za miesiąc luty i marzec gdyż pozwala na to aktualna sytuacja finansowa.

Restrukturyzacja

Zarząd KGHM - Polska Miedź - S.A. nie zgodził się na indywidualną ścieżkę prywatyzacji Zakładów Robót Górniczych i Zakładu Remontowo-Montażowego. ZRG chciał utworzyć spółkę z "Elektrimem" S.A., a ZR z wrocławską

spółką budowlaną "Tadex". Kierownictwo firmy uznało, iż taka forma prywatyzacji byłaby dla KGHM niekorzystna i naruszyłaby przyjętą strategię. Zalecono by oba zakłady przeprowadziły w pierw restrykturyzację.

WuKa

WSTRZYMANA BUDOWA SZPITALA

Po kilkunastu latach ślamiczenia się budowy kompleksu szpitala górniczego w Lubinie, inwestycja ta znalazła się wreszcie w końcowej fazie realizacji. Z powodu braku środków, trzeba jednak było skorygować harmonogram.

Powstała więc koncepcja awaryjna, zakładająca uruchomienie "części łóżkowej" w budynku wysokim D-40, w maju br. Stan prac na tym obiekcie wskazywał na przełomie roku, że budowlani nie będą mieli najmniejszego problemu z dotrzymaniem terminu. Cztery najwyższe kondygnacje są gotowe i już dziś można tam otworzyć oddziały: okulistyczny i urologiczny. Daleko są też zaawansowane roboty na niższych kondygnacjach, w tym na III piętrze, gdzie ma się mieścić 25-łóżkowy oddział kardiologiczny oraz na I piętrze, przeznaczonym dla diagnostyki. Ta ostatnia, ma być wyposażona w takie medyczne "cacko", jak tomograf komputerowy. To urządzenie najnowszej generacji już jest, ale nie można przystąpić do montażu elektronicznego, zanim nie zakończy się wszystkich prac budowlanych. A te, niestety, zostały wstrzymane.

Do zakończenia budowy szpitala, potrzeba 50 mld złotych. Inwestor czyli Zakłady Górnicze "Rudna", wykroił zaledwie 13 mld, z czego większość trzeba przeznaczyć na zakup, za-

mówionego wcześniej, wyposażenia. Na roboty budowlane zostało więc niewiele, a potrzeba 10 mld.

Tak więc majowy termin trzeba sobie wybić z głowy i trudno powiedzieć, jaki będzie następny. Powstała sytuacja rodzi wiele problemów.

W magazynach kopalni "Rudna" znajduje się sprzęt medyczny wartości 15 mld i nie wiadomo, co z nią począć. Nie wiadomo też, co zrobić z kadra, którą dyrekcja GHSZOZ ściągnęła i przygotowała do szybkiego uruchomienia nowego szpitala. Dziś ma więc nadmiar zatrudnionych lekarzy i pielęgniarek, ale czy można ich się pozbyć?

Czy ktoś ze zwolnionych będzie później chciał wrócić do Lubina. Okazuje się zatrzymanie inwestycji też będzie kosztować. I to niemało - 300 mln miesięcznie. Wydaje się więc, że najlepszym rozwiązaniem, mimo wszystko, byłoby wygospodarowanie niezbędnych środków, które by pozwoliły zakończyć w obiekcie łóżkowy. Jeśli tak się stanie, to wówczas będzie można także wykorzystać częściowo część operacyjną nowego szpitala, co umożliwi uruchomienie oddziału chirurgicznego, tak bardzo przecież potrzebnego. Wtedy górników z wypadku nie trzeba będzie wozić po województwie. Czy inwestor zgodzi się na męską decyzję?

Do "Zacisza" droga prosta...

Jak już zaznaczyłem, w bufilecie Klubu Inteligencji serwowano tylko tak zwane szlachetne trunki. Nie było zwykłej gorzalki! I co w tej sytuacji mieli robić ci, których organizm nie znosił tak zwanych "glicerynowatych" (czytaj luksusowych) trunków. Albo młodzi, co to na nadmiar grosza nigdy nie cierpieli? Otóż, robili częste wycieczki (wypadki!) do pobliskiego baru "Zacisze". Opracowali nawet taki specjalny szyfr... Kiedy na przykład, któryś z młodych zdobył raptem parę groszy i chciał fundnąć kolegom, podchodził do stolika, głośno wołał "za" i szybko kładł wskazujący palec na ustach. Połączenie tego, dawało proste hasło "Za -cisza"! Wówczas wszyscy podrywali się ochoczo i gremialnie (często i na czele z Henrykiem Karlińskim też brzydzącym się likierami czy koniakami - lekko kuśtykając - podążali tych 56 metrów na ulicę Roosevelta... Jeden z dowcipniejszych z tej paczki - bodajże Grzesiek Jaworowicz albo Czarek Radczak, dokładnie już nie pamiętam - przerobił nawet pierwszą zwrotkę popularnych wówczas czastuszek. Oryginalna zwrotka brzmiała: "Do kałchozu prosta droga a z kałchozu zygzakom!"

Do kałchozu ty w sapogach - a z kałchozu bosakom"!... zaś w przeróbce:

"Do "Zacisza" droga prosta, sunie rodak za rodakiem, pogadają sobie ostro i z "Zacisza" już zygzakiem"...

Owe, częste, wędrowki ciągle tej samej grupy do "Zacisza" zaczęły lekko niepokoić Zarząd Klubu. Gospodarz Klubu Jurek Bacciarelli, usiłował wprowadzić nawet pewne ograniczenia... Oczywiście, były nieskuteczne.

Aliści, właśnie alkohol stał się główną przyczyną - a właściwie pretekstem zamknięcia Klubu Inteligencji. Oto znalazło się paru nawiedzonych (bo tych nigdy u nas nie brakowało i nie brakuje po obu stronach "barykad!"), którzy mając często i decydujący głos we władzach miasta zrobili wszystko, aby placówkę tę zlikwidować. Ci nasi "nawiedzeni po linii i na bazie" mieli o tyle ułatwione zadanie, że w tym czasie - po 1968 roku zwłaszcza - coraz większe wpływy w kraju zdobywali "moczarowcy", którzy integracją inteligencji, jej często wymykające się spod kontroli władz działanie, uważali za szkodliwe dla socjalizmu...

B.F.

Kombatanci radzą

3 marca obradowała Rada Organizacji Kombatanckich Województwa Legnickiego. Stanowi ona forum współpracy różnych organizacji, których interesy reprezentuje wobec władz państwowych i samorządowych. Tym razem Rada zajęła się sprawami

weryfikacji uprawnień kombatanckich oraz problemami bytowymi swojego środowiska, w szczególności trudnościami związanymi z netywaniem leków (100 proc. odpłatność). Następne posiedzenie Rady odbędzie się za dwa miesiące.

(wp)

WYSPA SZCZĘŚCIA???

KGHM "Polska Miedź" S.A. należy do największych przedsiębiorstw w Polsce. Zatrudnia prawie 40 tysięcy osób, stanowi 80% przemysłu województwa legnickiego. Od dłuższego już czasu moloch ten wstrząsany jest niepokojami natury społecznej i ekonomicznej. Ostatnio, w kopalniach pojawił się list podpisany przez szefa Sekcji Górnictwa Rud Miedzi NSZZ "S". Z Józefem Czyczerskim rozmawia Małgorzata Skórska.

Wokół Pana oświadczenia nagromadziło się już sporo nieporozumień. Mówi się, że grupa Czyczerskiego skierowała list do Rady Nadzorczej. Czym miałyby być ta grupa?

Józef Czyczerski: Jesteśmy legalnie zarejestrowaną strukturą branżową. Pismo do rady nadzorczej nie pochodzi przede wszystkim z ZG "Rudnej", a z takimi stwierdzeniami spotkałem się w prasie. Podpisałem list w imieniu całej Sekcji Górnictwa Rud Miedzi NSZZ "Solidarność". Skupia ona komisje zakładowe ZG "Lubin", "Polkowice", "Rudna", "Siemroszowice", ZRG, ZBK Lubin i PBK Polkowice.

Dlaczego nastąpiło oddzielenie tej sekcji, od działającej dotychczas w kombinacie Komisji Górniczej "S".

J.Cz. W tym wypadku próbowano dopatrzeć się mojego konfliktu z Władysławem Grockim, tymczasem powód oddzielenia był prosty. Wszystkie komisje górnicze wystąpiły z dotychczasowych struktur. Ten ruch związany był z planowaną restrukturyzacją kombinatu. Trzeba być elastycznym, umieć wyprzedzać pewne decyzje. Po restrukturyzacji mają działać w KGHM trzy oddzielne przedsiębiorstwa, połączone strukturą holdingową. Dlatego związki powinny dostosować się do takiego układu. Powstała już nowa sekcja górnictwa, w Zarządzie Regionu są również zarejestrowane sekcje przetwórstwa i zakładów zapleca.

Jak zdaniem Pana kształtuje się sytuacja finansowa kopalni?

J.Cz. My możemy sądzić wyłącznie po zewnętrznych objawach. Związki totalnie odcinają się od informacji, twierdząc, że stawiając pytania o sytuację ekonomiczną przedsiębiorstwa, wykraczamy poza nasze kompetencje. Jednak zewnętrzne oznaki nie budzą u nas optymistycznych myśli. Znacznie ogranicza się inwestycje związane z rozwojem kopalni. Kombinat na pewno nie jest dzisiaj wyspą szczęścia, a wizję taką rysują niektóre gazety.

List do Rady Nadzorczej kombinatu zawiera dość rewolucyjne poglądy sekcji górnictwa. Planowaną restrukturyzację nazywacie np. rozbudowywaniem struktur w zakładach.

J.Cz. Nie wnosimy żadnych zastrzeżeń w stosunku do koncepcji, stworzenia trzech sektorów w kombinacie. Nasz zarzut dotyczy, tylko poszczególnych zakładów. Np. w ZG "Polkowice", w ciągu ostatnich dwóch lat, wprowadzono wiele zmian, które dawały wymierne efekty ekonomiczne. Teraz w kopalniach narzuca się nowe struktury związane z reorganizacją. Powracają stanowiska kiedyś zlikwidowane, odnawiają się stare układy.

Jakie inicjatywy utworzenia Zarząd? Taki punkt również znalazł się w piśmie sekcji.

J.Cz. Tu chodzi przede wszystkim o zakłady, które chcą szukać własnych ścieżek prywatyzacyjnych. ZRG próbuje wyłączyć się ze struktury KGHM - z nie najlepszym skutkiem. Nie wiem, kto w tym konflikcie ma rację, ale sprawa powinna być uczciwie rozwiązana. Właściciel mógłby wysłuchać obie strony i podjąć obiektywną decyzję.

W tym momencie jest to już zastrzeżenie do pracy Rady Nadzorczej Kombinatu?

J. Cz. Tak, właśnie naszym pismem chcieliśmy zasymonować

istnienie takich wątpliwości.

Co na to rada?

J.Cz. Też bym chciał wiedzieć. Do dzisiaj nie było żadnej reakcji. Dostaliśmy tylko list od Zarządu, lecz również poławiony konkretów. Więcej było w nim na temat gier politycznych i burzenia spokoju. Nam chodzi wyłącznie o fakty. W tej chwili w kombinacie nie istnieje polityka informacyjna. Nie ma już nawet "złoty papierów". Skąd mamy brać odpowiedzi na pytania, które stawiają nam nasi związkowi koledzy?

Jakie panują nastroje wśród górników?

J.Cz. Nie najlepsze. Największe zagrożenie stwarza powszechnie rozpowszechniana opinia, że w kombinacie jest doskonałe. Tę świetną kondycję Zarząd podkreśla w wielu wypowiedziach. Ludziom wydaje się, że w takim układzie, im powinno być lepiej.

Dziękuję za rozmowę.

GASTROSKOPIA

Nowoczesna
diagnostyka chorób
żołądka i dwunastnicy

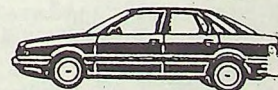
lekarz chirurg
Janusz Miernicki

Złotoryja
ul. II. Brodatego 5, tel. 886
wtorki, czwartki (16.00-18.00)
każda sobota (9.00-11.00)

HALLO TAXI
LEGNICA
tel. 233-13

za dojazd
nie pobieramy
opłaty
ZAPRASZAMY

TAKSÓWKA 1001



(97)

Trochę się tym wszystkim poddenerwowałem. Ale, mimo wszystko, ucieszył się z tego, że Piast zadzwonił.

- Wreszcie! - Dec był tak zadowolony, że aż tryskał w tym momencie radością. - Wreszcie, - powtórzył sam do siebie. Minęło pół godziny.

Ten czas spędził na rozmyśleniach. Doszedł wreszcie do wniosku, że cały ten okres zmarnotrawił. Powinien być bardziej ostrzejszy i pryncypialny. Przekonał sam siebie, i to było właśnie najtragiczniejsze, że nigdy, ale to przenigdy, nie można być człowiekiem aż tak wierzącym we własne "ja". Tego nigdy nie potrafił im przekazać.

na to mieli za bardzo zakute lby. I tego nie mógł im darować, że właśnie te słowa powodowały, że miał ten migrenowy nastrój.

W momencie jak przekonywał sam siebie, wszedł Tarlak.

- I co, puścili cię bez kłopotu?

- Dec chciał być złośliwy.

- Puścili, nie martw się, nawet ta panienska siedząca na idiotycznej dyżurce uznała, że mam tak policyjne ryło, iż nie dopytywała się, gdzie i po co idę? - Major nie mógł sobie odmówić żartu na środki bezpieczeństwa, jakie zostały niedawno podjęte przez Kwasibrzucha, a utrzymane, nikt nie wiedział dlaczego, przez jego następcę Mrówczyńskiego.

- Nie kpij, dyżurka jak dyżurka.

A że robi za wysunięty posterunek! Trudno, zawsze ktoś musi zbierać. Lepiej, że ci wszyscy debile trafiają na nasze "cud urody dziewczyny", niż np. na takie tępe buziuchny, jak majora UOP-u! - Te ostatnie słowa Dec powiedział, można by rzec, nie bez jakiegoś tam żartobliwego tonu i poczucia wyższości.

- Dobra, skończ wreszcie to pieprzenie w bambus, przejdźmy do sedna spotkania - słowa Tarlaka, Dec potraktował niczym totalne przyznanie się do słabości.

Kiedy tak prawili sobie wzajemnie "komplementy", lepsze czy gorsze, otworzyły się drzwi i wszedł... Piast

- Jerzy - wyrwało się z ust Decowi - wreszcie jesteś. To

były słowa ulgi. Ulgi, która zabrzmiała w tym pokoju niczym krzyk. Dec tak się ucieszył z przyjazdu swojego byłego, zweryfikowanego pracownika, że aż z radości podniósł głos. Słowa "Jerzy - jesteś!" - powtórzył chyba trzykrotnie.

- Siadaj chłopie - prawie na siłę go usadził.

- Zaraz pułkownik, nie jestem sam - Jerzy przytłoczony tym przywitaniem, tak wylewnym i serdecznym, przypomniał sobie o Agacie - Nie jestem szefie sam! W sekretariacie czeka Gajewska, Agata - podkreślił.

Dec szybko podszedł do drzwi. Otworzył je szeroko:

- Pani Agato - proszę, serdecznie proszę - te słowa zabrzmiały niczym zaproszenie Kalużyńskiego do oglądania

"Perel z lamusa". Jeszcze brakowało, żeby Dec na przywitanie machnął dziewczynie ręką.

- Stary, spoko, to nie przyjęcie, tylko zwykłe spotkanie - śmiał się Jerzy z rewerencji czynionych przez Deca. I w tym momencie naciął się! Dec nie był aż tak sympatyczny, on po prostu dbał o policyjne image. To była ostatnia rzecz jakiej nauczył się w czasie dowództwa "Walniętego" - to było kłopotliwe w pracy, nomen omen, ale takie nazwisko nosił ich najnowszy "generał". To, że wszyscy śmiali się z tej najnowszej mioty to małe piwo. Podejrzewali, że i tak nic z ich gadki nie wyniknie.

Walnięty jest zawsze walniętym, choćby nawet biegł z czerwonym bądź niebieskim sztandarem.

(cdn)

GŁÓWNY PIWOSZ ZA KIEROWNICĄ

rozmowa z Januszem Rewińskim

* Czy Pana pytania zadawane podczas spotkania Fundacji w obronie życia na drogach "Serva Vitam", mogą sugerować, że chce Pan stworzyć w Sejmie ponadpartyjne lobby samochodowe?

* Ja mam autentycznego świra w trzech kwestiach związanych z ruchem drogowym. Jedną to specjalne garby na jezdniach, tzw. leżący policjanci, które wymuszają na kierowcach odpowiednią do sytuacji prędkość. Niezależnie od tego czy się spieszy, czy ma specjalną legitymację, czy się dzisiaj wyjątkowo źle czuje - kierowca musi zwolnić, bo sobie złamie resor. W Stanach Zjednoczonych jest to rozwiązanie powszechne. Ładnie pomalowane na żółto, za-znaczone olbrzymim znakiem - każdy kierowca to widzi. I nie ma tu tłumaczenia, gdy podejdziesz policjant, a on mówi: "proszę pana, ja się spieszę, a tu mam jakiś immunitet, albo specjalną legitymację > erkę<, niech mnie pan puści". Zrobię wszystko, aby dotrzeć do tego, kto jest za to odpowiedzialny. Jeżeli jakieś osiedla chcą mieć ograniczenia prędkości, niech sobie to robią - normalnie, samorządnie i za swoje pieniądze.

* A pozostałe kwestie?
* Druga jest kwestia poboczy, wybudowanych strasznie nakładami za nasze pieniądze. Te pobocza świetnie spełniają swoje funkcje, bowiem te nasze wąskie dróżki są przepustowe - kierowcy ustępują sobie, mogą wykazać te minimum kultury: wolniejszy przepuszcza szybszego, dziękują sobie, migają światłami. I co z tego, jeżeli przy drodze stanie człowiek bez wyobraźni, kaleka umy-słowy, debil nieświadomy - ma dwie skrzynki z jabłkami, konika zaprzęzonego i chce przy drodze te owoce sprzedawać. Klienci stają i tarasują całą, olbrzymimi nakładami zrobioną, drogę. To nie ma absolutnie sensu. To są wyrzucone w błoto miliardy, bo ruch dalej ślimaczy się - przez jednego faceta ze skrzynką. A wystarczy rozporządzenie, że to targowisko może być wzdłuż całej drogi - proszę bardzo - ale tam, gdzie można zjechać na

bok, gdzie są jakieś stare parkingi. Jest tego mnóstwo, tych zaolwionych pól, których nie ma sensu

uprawiać, żeby truły ludzi. To kwestia pomysłu i egzekwowania tego za-rządzenia. Marudzę o tym i będę szukał odpowiedzialnych, a jak dojdę - też im będę borował dziurę w brzuchu.

Trzecia kwestia to podatek drogowy. Uważam, że powinien być jak najszybciej zlikwidowany. Jest to kwestia rozwiązana na całym świecie. Tam podatek dolicza się do cen paliwa. Kto więcej jeździ - więcej pali, więcej płaci. Jednocześnie, można automatycznie preferować jeżdżących na benzynie bezolowiowej. To już wszędzie jest; szukanie "polskich szkół" sposobu picia wody, jest śmieszne.

* **Rośnie liczba wypadków spowodowanych przez ludzi, którzy jakby byli sympatykami Pana Partii Piwnej, a siadają za kierownicę mocno podchmieni. Czy będziecie przedsięwzięli jakieś środki, na przykład partyjne?**

* W pejzażu polskiej poważnej partyjności ta partia stanowi element bajkowy. Ale ja jestem absolutnie przeciwko wszelkiemu pijaństwu i spożywaniu wody. Jedyną drogą do zmniejszenia pijaństwa widzę w tzw. miękkich alkoholach. To też jest szkoła, która w Europie i na świecie sprawdziła się. Żadna prohibicja i zakazy sprawy nie załatwią. Jeśli chodzi o materię alkoholową to trudno, ja już zawsze będę kojarzył się z piwem. Ale uważam, że jak najsurowsze restrykcje powinno stosować się wobec pijanych kierowców. Bo to jest straszne, że człowiek, który zachowuje się porządnie na drodze i respektuje wszystkie przepisy, może być walnięty przez nachalnego debila. Przy tym, piwo nie jest w stanie położyć człowieka pokotem. Nie ma oczym mówić - to jest kalestwo. Zręszą ja piję piwo tylko wówczas, gdy odwieszam kluczyki na hak.

* **Czy zatem europeizacja Polski miałaby przejawiać się stacjami benzynowymi sprzedającymi alkohol jak w RFN?**

* W Stanach Zjednoczonych ludzie tak sobie wymyślili, że przy drodze nie ma żadnego lokalu, gdzie byłoby sprzedawne piwo z alkoholem. Nie wolno. W Niemczech sobie wymyślili że na każdej stacji benzynowej piwo jest. Oni jeżdżą naprawdę szybko tymi swoimi świetnymi samochodami i im to piwo nie przeszkadza. Mało tego, mają koncepcję taką, że prędkość im też nie przeszkadza, a zależy tylko od stanu drogi. To jest ich sprawa, ich ustalenia narodowe i społeczne, chociaż temu też trzeba się przyglądać. Liczba punktów sprzedaży alkoholu wzdłuż drogi nie jest funkcją liczby wypadków. Funkcją wypadkowości jest ciemnota ludu, który nie nosi odblaskowych światełek, stan dróg itd. Niemcy sobie z tym poradzi - mają szybkie drogi, ale nie tam nie lazi.

* **Czy miał Pan jakieś kolizje na drodze i z policją?**

* Pewnie, że płaciłem mandaty i miałem wypadek. Całe szczęście była to drobna stłuczka, ale miałem też poślizgi, które mogły się marnie skończyć. Jadąc przez Francję, widziałem wielkie tablice z wizerunkiem chirurga i napisem - po francusku - że wypadek to nie jest to, co zdarza się wyłącznie innym. Myślę, że widok takich ostrzeżeń i wraków samochodów, pozostawionych wzdłuż drogi jako specyficzne memento, może powodować zdjęcie nogi z gazu.

* **Jaki jest Pana stosunek do zakorzenionego wśród kierowców przekonania, że kobiety słabo prowadzą?**

* Nie chciałbym występować jako antyfeminista, ale niestety tak uważam. Oczywiście, nie należy generalizować, chociaż widziałem wiele nieszczęśliwie poruszających się samochodów, właśnie prowadzonych przez kobiety. Są też źle prowadzący mężczyźni, więc się nie ma co zachłystywać. Niech kobiety jeżdżą ostrożnie, to przynajmniej będzie widać, że coś jest z nimi nie w porządku.

Na drodze powinna obowiązywać rozważa, a nie wdzięk.

Andrzej Murawski

JAK TO JEST Z NIEMCAMI

Redakcja niemieckiego dziennika DIE WELT, charakteryzując w numerze z 5.04.1991 przysłane działania niemieckiego wywiadu (BND), napisała, że przy pomocy środków wywiadowczych już za granicą, zanim dotrą do Niemiec". Ponieważ chodzi tu głównie o tzw. mafię radziecką, która w minionych miesiącach formowała szlaki przetrzutowe przez Polskę, można domniemywać, że wspomniane działania wywiadowcze BND miałyby być realizowane na terytorium naszego kraju. Zatem Polska mogłaby stać się terenem walk - mafijno-wywiadowczych, ze wszystkimi tego przykrymi konsekwencjami. Jak to wygląda w rzeczywistości?

Rzecznik Urzędu Ochrony Państwa potwierdza obserwowany w ostatnich latach wzrost przestępczości ponadpaństwowej - terroryzmu, międzynarodowego handlu narkotykami, prania "brudnych pieniędzy". W tym kontekście zrozumiałe jest, że służby wywiadowcze istnieją właśnie po to, aby zdobywać informacje istotne dla swojego kraju. Metody pracy tych służb są bardzo różne i na ogół nikt się z nimi nie afiszuje. Ze względu na ponadpaństwowy charakter zagrożeń pożądana jest wymiana informacji i współpraca między służbami odpowiedzialnymi za porządek. Istotne jest - co podkreśla się w UOP - że poza służbami wywiadowczymi jednych państw są także służby kontrwywiadowcze innych państw. O ich pracy - stanowiącej tajemnicę - opinia publiczna nie będzie informowana.

Rzecznik Komedy Głównej Straży Granicznej, odcinając się od kwestii poruszonych przez DIE WELT, woli rozmawiać o przejawach oficjalnej współpracy z Niemcami. Jest to pełna harmonia, włącznie ze wzajemnymi wizytami na najwyższym szczeblu państwowym. Negocjuje się otwarcie 14 nowych przejść granicznych. Niemcy deklarują pomoc techniczną w ich urządzeniu. Myśli się o zezwoleniu na tzw. mały ruch dla mieszkańców strefy przygranicznej. Od wprowadzenia ruchu bezwizowego odnotowano kilka przypadków brutalnego traktowania Polaków po drugiej stronie. Jednak były to działania policji, która w przeciwieństwie do nieśmiałych i zestresowanych policjantów RP, postępuje bezkompromisowo. W RFN często o przyczynie zatrzymania "klient" dowiaduje się dopiero po kilku godzinach, podczas oficjalnego przesłuchania. W sygnalizowanych przypadkach policja RFN zatrzymywała Polaków, którzy nie uścili mandatów za wcześniejsze przewinienia.

Tak więc, na pograniczu cisza i spokój. Tajne działania - jeśli są - to rzeczywiście toczą się w zupełnej konspiracji. Jeżeli zainteresowane służby polskie wolą o nich nie mówić, to mieści się to w granicach zrozumienia. Jednak przekora nasuwa naturalne w obecnej sytuacji pytanie - może służby państwowe, przerażone lukami prawnymi, brakami w budżecie, reorganizacjami i weryfikacjami, po prostu nie wiedzą co się dzieje na ich podwórku?

Andrzej Murawski

Giełda Nieruchomości

* **Mieszkania: Lubin**

- 2 pokoje - powierzchnia 37,5 m.kw. - cena 3,5 mln./1 m kw.

- 3 pokoje - pow. 53 m kw. - 185 mln. zł.
pow. 56 m. kw. - 200 mln. zł.

* **Domki jednorodzinne: Lubin**

- pow. 110 m. kw. na działce o pow. 496 m. kw. cena 450 mln. zł. (w rozliczeniu może być mieszkanie)
- pow. 400 m. kw. na działce 10-arowej; cena 750 mln. zł.

Gola k/Lubin

- dom (4 pokoje, łazienka, telefon, 2 garaże) plus pomieszczenia gosp., cena 450 mln. zł.

Radwanice

- pow. 200 m. kw. (stan surowy zamknięty) na działce 6-arowej uzbrojonej, cena 250 mln. zł.

Ciechłowice k/Ścinawy

- pow. 100 m. kw. (4 pokoje, łazienka, c.o.) plus budynki gospodarcze i ogród (20 a.); cena 150 mln. zł.

Legnica

- bliźniak (350 m. kw.) - stan surowy na działce o pow. 328 m. kw.; cena ok. 400 mln. zł.

* **Działki budowlane: Ścinawa**

- pow. 650 m. kw., uzbrojona, cena ok. 65 mln. zł.

Gospodarstwa rolne

Nie ma popytu na gosp. rolne. Przykładem może być gosp. o pow. 6,5 ha (dom mieszkalny + bud. gosp.) w Tymowej, którego właściciel spuścił cenę ze 120 mln. na 60 mln. zł.

AGENCJA HANDLOWO
IMPRESARYJNA

>>SPID<<

Zaprasza do swoich sklepów muzycznych
EURO-MARKET -ul. Najświętszej M. Panny
(d. Rossenbergów)

DOM HANDLOWY - FART ul. Pickarska 2 (boczna
Rynku)

POLECAMY

szeroki asortyment nagranych kaset magnetofonowych
oraz duży wybór płyt kompaktowych

TAXI

na telefon

255-49

Nie wliczamy
kosztów dojazdu
do klienta

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO-PRODUKCYJNE
mercus®
 C.O.LTD

Otwiera w dniu 5.03.1992 r. nowy sklep
 w Chojnowie
 przy ul. Kościuszki 28

OFERUJEMY

w sprzedaży detalicznej:

- * sprzęt RTV i AGD
- * armaturę sanitarną
- * osprzęt elektryczny i narzędzia
- * wykładziny PCV
- * obuwie i konfekcję

a z naszego MAGAZYNU HURTOWEGO
 > **napoje alkoholowe!** <

W naszych sklepach mogą Państwo kupić wszystkie
 towary na dogodnie raty przy łącznej wartości
 sprzedaży już od 1 miliona złotych.

ZAPRASZAMY

Dostępna dla wszystkich
**STOŁÓWKA W URZĘDZIE
 WOJEWÓDZKIM**

(Plac Słowiański)

W dwóch bufetach, czynnych od 9.00 do
 16.00, oferujemy szeroki asortyment posiłków
 zimnych i gorących oraz słodczy, napojów
 i innych artykułów spożywczych.

W godzinach od 13.00 do 16.00 zapraszamy
 na smaczne obiady (w cenie 12.500 zł.)

Przyjmujemy również zamówienia na wyroby
 garmazeryjne.

ZAPRASZAMY



**I INSPEKTORAT
 POWSZECHNEGO
 ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ
 S.A.
 LEGNICA**

ul. Powstańców Śląskich 6, tel. 290-31 do 35

prowadzi między innymi ubezpieczenia:

- następstw nieszczęśliwych wypadków
- dziennego świadczenia szpitalnego
- mieszkań
- bagażu podróznego
- domków campingowych
- kradzieżowo-rabunkowe
- pojazdów samochodowych
- zwierząt

Gwarantujemy szybką
 i kompetentną obsługę klientów.

Uprzejmie zapraszamy



Wędrujemy?

Wędrujemy!

**Turystyczna
 "Siódemka"**

Trzecie miejsce w rankingu
 zwanym I Przeglądem
 Działalności Turystyczno-
 Krajoznawczej Szkół pn.
 "Wędrujemy '91" zdobyła Szkoła
 Podstawowa nr 7 w Legnicy.
 Szkolne Koło Krajoznawczo-
 Turystyczne PTTK przy tej

szkole istnieje od 1979 roku.
 Założycielem i pierwszym
 opiekunem była p.mgr Danuta
 Horodecka. Koło zrzeszało 65
 uczniów. W latach 1983-85
 opiekunem była p. mgr Teresa
 Stamatowska, a potem w latach
 1986 - 87 p. mgr Halina
 Tamiola. Od 1988 r. znowu
 opiekunem została p. Danuta
 Horodecka - nauczycielka geo-
 grafii. Obecnie koło liczy 112
 członków z kl. IV - VII.
 Członkowie koła czynnie
 uczestniczą w rajdach organi-
 zowanych przez legnicki PTTK.
 Sami organizują rajdy po naszym
 regionie, w czasie których
 zapoznają się z historią i
 zabytkami. Gromadzą zbiory
 etnograficzne, skały, foldery,
 mapy i znaczki rajdowe. Rajdy,
 w których najliczniej uczestniczą
 to: "Solanum Tuberosum", "Złot
 na powitanie wiosny", "Złot
 krajoznawczy - Legnickie Pole".
 Członkowie koła zdobywali
 szereg odznak turystycznych
 : "Siedmiomilowe buty", O.T.P.,
 GOT, odznakę polskiej miedzi.
 Najaktywniejsi działacze i
 najwytrwalsi turyści to:

Małgorzata Byszyńska, Paulina
 Gubalska, Małgorzata
 Jakowyszczak, Łukasz Zuber i
 Jarek Wiśniewski. W pracach
 koła czynnie uczestniczą rodzice
 - p. Zofia Andrejko, Stefania
 Gubalska i Zofia Kowalezyk.
 Największe osiągnięcia w roku
 1991 to pierwsze miejsce za
 udział w imprezach
 krajoznawczych (95pkt.) oraz
 zwycięstwo w rejonowej olimpia-
 dzie krajoznawczej szkół pod-
 stawowych i w I Wiosennym
 Marszu na Orientację "Słup
 91". W wielu innych imprezach
 uczniowie z "siódemki" byli
 zawsze widocznymi.

W IX Konkursie
 Krajoznawczym "Znam swoje
 województwo jak swój dom"
 wśród uczniów szkół średnich
 zwyciężył Filip Wesolowski z II
 Liceum Ogólnokształcącego -
 wychowanek p. Horodeckiej.
 - Szkoda jedynie, że w 1991 r.
 nie zdobywano odznak turystyki
 kwalifikowanej, które wiele
 satysfakcji mogą sprawić młodym
 turystom.

Edward Wiśniewski

STREFY RAKA

Aż 23 proc. ogółu ludności
 województwa słupskiego jest
 zagrożone wysokim ryzykiem
 zachorowania na raka. Odsetek
 ten dla województwa szczeciń-
 skiego wynosi 14 proc., dla
 olsztyńskiego 14,2 proc.,
 koszalińskiego 13,9 proc., elblą-
 skiego 12,9 proc., pilskiego 12,4

proc., gdańskiego 11,8 proc.,
 toruńskiego 10,5 proc. Te same
 województwa mają najwyższe
 od lat wskaźniki śmiertelności,
 spowodowane chorobami nowot-
 worowymi. Dobrze by było,
 żeby tą dziwną prawidłowością
 zainteresowali się nie tylko
 miłośnicy psychotroniki i in-

nych nauk tajemnych. Może
 rzeczywiście mamy w Polsce,
 jeżeli nie "domy, które zabijają",
 to w każdym bądź razie groźne
 dla ludzi strefy, w których
 dłuższe przebywanie jest groźne
 dla życia. Statystyki są
 niepokojące.

TAJEMNICE PARTYJNYCH PIENIĘDZY

Sąd najwyższy Rosji
 rozpatrzył ostatnio sprawę
 związaną z finansami KPZR.
 Zgodnie z posiadanymi przez
 Prokuraturę Federacji Rosyj-
 skiej danymi, łączny fundusz
 ubezpieczeniowy partii wynosił
 7 miliardów 128 milionów 920
 tysięcy rubli. Przy tym miała
 ona w swej dyspozycji 4228
 budynków typu admini-
 stracyjnego, 144 hoteli, 145 baz
 samochodowych, 23 sanatoria,
 41 politycznych uczelni
 wyższych, 181 ośrodków
 społeczno-politycznych oraz
 wiele innych budynków.

Oprócz tego, zgodnie z
 decyzją Biura Politycznego o
 działalności produkcyjno-
 gospodarczej komitetów party-
 jnych i przedsiębiorstw party-
 jnych z 1991 r., podpisaną
 przez Michaiła Gorbaczowa,
 partia aktywnie inwestowała w
 młody radziecki biznes:
 "Awtobank" - 1 mld., "Uniko-
 mbank" - 500 mln., Bank
 Związków Zawodowych ZSRR
 - 500 mln., "Tokobank" - 200
 mln. rubli. To są tylko
 największe wpłaty. Zdarzały się
 i ciekawostki: pierwszy sekre-
 tarz jednego z komitetów
 obwodowych KPZR przystąpił
 do spółdzielni wnosząc w
 charakterze aportu majątek
 partii oraz rejestrując ją...w
 swoim gabinecie.

Interesująca jest także
 działalność Funduszu
 Międzynarodowej Pomocy
 Robotniczym Ruchom
 Lewicowym. W latach 80-tych

komunistyczne partie obozu
 socjalistycznego wpłacały na
 jego rzecz 2,5-2,8 mln. dolarów
 rocznie (największe wpłaty - po
 500 tys. USD napływały od
 komunistów z Czechosłowacji i
 NRD), zaś KPZR - 15,5-22
 mln. Następnie KPZR "pobie-
 rała" swój udział i po
 pisemnym głosowaniu Biuro
 Polityczne rozdzielało pieniądze
 dla "potrzebujących".
 Najwięcej "potrzebowali" KP
 USA i KP Francji - po 2 mln.,
 następnie KP Izraela,
 Portugalii, Finlandii i jeszcze
 93 Partie Komunistyczne.
 Ogółem w latach 80-tych
 Fundusz rozdysponował 250
 mln. dolarów. Dochodziło tu
 również do sytuacji wręcz
 anegdotycznych - Saddam
 Hussein kupował broń w
 ZSRR, a KPZR asygnowała
 pieniądze na zakup broni przez
 partyzantów irackich. Oprócz
 tego utrzymywano wiele
 lewicowych gazet: w Kanadzie,
 Egipcie, Danii, Norwegii -
 wszystkie trudno byłoby nawet
 zliczyć. Przekazywano im nie
 tylko pieniądze, ale również
 dziesiątki tysięcy papieru
 gazetowego.

Biuro Prasowe prokuratury
 Rosji ujawniło mechanizm
 przekazywania pieniędzy do
 "bratnich" komunistycznych
 partii. Po pisemnym
 głosowaniu członków Biura
 Politycznego pracownik
 Wydziału Międzynarodowego
 Komitetu Centralnego tele-
 fonował do "Wnieszko-

nobanku" i oświadczał, że z
 depozytu Nr 1 należy wypłacić
 określoną sumę. Pieniądze
 dostarczane były do KC i
 przekazywane temu praco-
 wnikowi, który telefonował do
 banku. Za pokwitowaniem
 przekazywał on pieniądze
 pracownikowi KGB. Ten zaś
 swoimi kanałami "przerzucał" je
 za granicę. Tam już osobiście
 lub przez pośrednika - ale
 zawsze za pokwitowaniem -
 przekazywał pieniądze
 "potrzebującym" komunistom.
 W dokumentach śledztwa
 znajdują się wszystkie pokwi-
 towania.

Na utrzymaniu KC KPZR
 znajdowały się także
 komunistyczne partie republik
 związkowych: w 1990-1991 roku
 Komunistyczna Partia Rosji
 otrzymała 231 mln. 500 tys.
 rubli KP Ukrainy - 78 mln. 800
 tys., KP Białorusi - równo 40
 milionów.

Za Komitetem Centralnym
 podążył Komitet Obwodowy.
 Do "Kazpartbanku" (Kaza-
 chstan, Alma-Ata) Swier-
 dłowski (obecnie Jekate-
 rynburski) Komitet Obwodowy
 wypłacił 7 mln. rubli. Ale
 Komitet w Kirkowsku - nie
 zdążył. Jego 6 mln. rubli
 zatrzymano "po drodze".
 Zresztą kręcili wszyscy: w
 ciągu ostatniego roku, na
 terytorium Rosji, utworzono
 dzięki partyjnym pieniądzom
 około 600 instytucji
 komercyjnych. Ścisłej mówiąc -
 tyle ujawniono.

Sparingi przed ligą

Uśmiechy na twarzach Fiutowskiego i Lorenca

Jak już informowaliśmy, wczoraj zespoły Górnika Złotoryja i Miedzi rozegrały ostatnie, przed ligą, sprawdziany. Zeby było łatwiej obie drużyny zagrały ze sobą...

Składy - Górnik Złotoryja:
Grzęda - Spurek, Wałowski, Czerkasiewicz, Sowiński - Wolniczek, Pawlusiński, Zieleni, Chwaliszewski - Szczerbaczenko, Dąbrowski.

Miedź:
Płackiewicz (Primel) - Cymbala, Michalski, Wojtkowski (Baziuk), Górski (Kochanek) - Ciliński, Dziarmaga, Wójcik (Gajdzis), Przerwywach (Gajdzis) - Bzdyk (Gierjekiewicz), Dylus.

Jak informowaliśmy, wygrała Miedź 4:1. Po meczu trenerzy obu zespołów byli w miarę zadowoleni.

Jerzy Fiutowski, trener Miedzi: - Po serii mocno niewyraźnych sprawdzianów, dzisiaj na boisku widzieliśmy dużo więcej optymistycznych akcentów w grze moich zawodników. Nie wykluczone, że po ciężkich przygotowaniach

zimowych, trudnych sparingach w Czechach, gdzie w każdy mecz zawodnicy wkładali maksimum sił, energii i ambicji - piłkarze byli trochę zmęczeni, znużeni, ale to mija. Myślę, że do soboty wszystko będzie w jak najlepszym porządku.

Ireneusz Lorenc, trener Górnika: - Po raz kolejny poddawałem testowi zespół w innym ustawieniu. Nadal martwię się kontuzjami Pałucha, Golenia, Grygorcewicz. Optymistyczne jest to, że mimo porażki zagraлиśmy dobre spotkanie, będąc przez 60 minut równorzędnym rywalem dla drugoligowców. Ten mecz był nam bardzo potrzebny, pozwolił mi na uzyskanie odpowiedzi na kilka pytań...

Miedź istotnie zagrała lepiej niż w sobotę przeciwko Śląskowi, a ogromne zaufanie wzbudziła linia obrony z duetem Michalski - Cymbala. W Górniku denerwujący był Rosjanin Szczerbaczenko, który potrafił przeprowadzić rajd przez połowę boiska, a pod polem karnym tracił głowę. (j)

Rusza międzynarodówka

Oto spotkania pierwszej wiosennej kolejki w czwartej lidze:

Chrobry II Głogów - Fadom Nowogród
Zjednoczeni Pudliszki - Promień Żary
Górnik Złotoryja - Miedź II Legnica
Chojnowianka Chojnow - Zamet Przemków
Obra Kościan - Zagłębie II Lubin
Pogoń Góra - Ravia Rawicz
Kania Gostyń - Stal Chocianów
Krobianka - Unia Żary

Jak potoczą się rozgrywki w walce o, trzecią ligę? My zdecydowanie stawiamy na jedenastkę Górnika Złotoryja. Złotoryjanie, wzmocnieni trójką naprawdę doskonałych piłkarzy w osobach Wałowskiego, Chwaliszewskiego i eksnapastnika Miedzi - Dąbrowskiego, powinni przez rozgrywki przejść jak burza. Pod warunkiem, że nie będą im się przytrafiały takie mecze jak jesienią w Chojnowie (0:3). **Trener Ireneusz Lorenc na trzy dni przed meczem z rezerwami Miedzi powiedział:**

- Zdamy sobie sprawę z tego, że jesteśmy dopiero w połowie drogi. Awans do 3 ligi nie jest celem samym w sobie. Chciałbym zbudować jedenastkę, grającą futbol nowoczesny, dynamiczny.

Jedyny w tej chwili mankament mojego zespołu to zbyt wolne tempo myślenia. Na boisku trzeba błyskawicznie podejmować decyzje. Nie chcę być nadmiernym optymistą, ale wiosną w moim zespole powinien brylować Jarek Chwaliszewski.

Nie wiadomo, na co stać pozostałe zespoły. Na pewno groźna będzie Stal Chocianów

Nieobliczalna może być jedenastka Chojnowianki, którą stać na efektywne zwycięstwa i wysokie porażki. Z zespołów z innych województw o awans powalczy Ravia Rawicz, gdzie ostatnio zmieniło się kierownictwo klubu i nowi sternicy zachorowali na trzecią ligę. Przed spadkiem musi się ratować drużyna Miedzi II.

Startuje także zaplecze seniorów czyli klasa międzyokręgowa juniorów:

Chrobry Głogów - Pogoń Świebodzice
Zryw Zielona Góra - Dozamet Nowa Sól
Górnik Złotoryja - Miedź Legnica
Kuźnia Jawor - Zagłębie Lubin
Górnik Polkowice - Ravia Rawicz
Kania Gostyń - Stal Chocianów
Konfeks Legnica - Lechia Zielona Góra

Jarosław Góra

Przełamać fatalną passę!

Ma 28 lat i należy do czołówki polskich piłkarzy. Na firmamencie zaistniał przed dwoma laty. Rok pracy z trenerem Marianem Putyrą sprawił, że Jarosław Góra, rozgrywający Zagłębia, klasyfikowany był na 3-4 miejscu w naszej lidze, w kategorii środkowych rozgrywających. Jednak od pół roku o Jarosławie Górze jest całkiem cicho. Nawet nieoczekiwana wizyta w Lubinie na obiektach sportowych Zagłębia, nie poprawiła mojego nastroju. Wśród trenujących przed ligą nie zauważyłem Jarka. Czyżby więc zmienił barwy klubowe?

Szybko mnie wyprowadzono z tego błędnego przekonania. Otóż, Jarek nadal boryka się z kłopotami zdrowotnymi i zamiast na boisku częściej widywany jest w lekarskich gabinetach... Znalazł jednak czas na wypicie kawy i pogadanie o...pechu, który go w Lubinie przesładuje. Z Jarosławem Górą rozmawia Zbigniew Jakubowski.

Może na dzień dobry przypomnimy, w jakich okolicznościach znalazłeś się w Lubinie?

- Było to cztery lata temu, po spadku Zagłębia do II ligi. Przyszedłem razem z Januszem Kudybą z Motoru Lublin. Ja, wówczas na serio myślałem o zmianie barw. Założyłem rodzinę, trzeba było myśleć o bliskich i zabezpieczeniu im jakiegoś dachu nad głową. W Lublinie nie mieliśmy mieszkania, a Motor nie był w stanie nam pomóc. Rozmawiałem z Wisłą Kraków, GKS Jastrzębie, Górnikiem Wałbrzych. Obiecywali dużo, ale akurat temat mieszkania jakby pomi-jali. I niemal na finiszu zjawilo się Zagłębie, zaproponowało to o co mi chodziło i tak znalazłem się w Zagłębiu.

Nie żałujesz?

- Nie, bo właśnie w Zagłębiu zaistniałem jako zawodnik z nazwiskiem. Bo kim bylbym dzisiaj, grając w Motorze? Podejrzewam, że jednym z setek piłkarzy biegających w lidze za piłką. To właśnie w Lubinie zdobyłem Mistrzostwo Polski, srebrny medal, grałem w pucharach.

Za trenera Świerka nie byłeś jednak piłkarzem specjalnie rzucającym się w oczy. Dlaczego?

- Trener Świerk, poza kilkoma meczami, nie ustawił mnie na środku pomocy - pozycji, która mi najbardziej odpowiada. Najczęściej grywałem na prawej, skrajnej pomocy i często byłem zagubiony. Były też i takie mecze, że trener Putyra wyznaczył mi rolę drygenta zespołu.

Za kadencji Świerka miałeś tylko jedną poważną kontuzję - złamaną rękę. W ubiegłym roku zaczęło się...

- ... zaczęło się od rundy wiosennej, kiedy naprawdę grało mi się wyśmienicie. Pojechaliśmy do Motoru i po jednej z

interwencji obrońców Motoru stwierdziłem, że nie bardzo mogę ruszać lewą nogą. Spojrzałem i omal nie zemdląłem, gdyż zobaczyłem kawałek surowego mięsa w miejscu, gdzie powinno być udo. Udo miałem na głębokość kilku centymetrów rozcięte korkami. Musiałem być zszywany i pauzowałem trzy mecze. Nie wiedziałem, że to preludium...

Za doskonałą grę w lidze, otrzymałeś powołanie do kadry, wyjechałeś wraz z reprezentacją do Chin i wróciłeś z...gipsem. Jak to się stało?

- Grałem pierwszy mecz na tournée w Chinach z irlandzkim zespołem Cork City. Była 70 minuta meczu, biegłem z piłką przy nodze, wślizg obrońcy i poczułem, jak gdyby mina urwała mi stopę. Zszedłem z boiska, wieczorem stopa była opuchnięta jak baniak. Następnego dnia pojechaliśmy do prześwietlenia i okazało się, że piąta kość śródstopia jest złamana. Stąd mój powrót z gipsem.

Ile pauzowałeś?

- To był horror, gdyż poza boiskiem spędziłem 4 miesiące.

Z tego co się orientuję, to tego typu kontuzje bywają wyleczone po półtora, góra dwóch miesiącach. Co się stało?

- Wystąpiły komplikacje, w rezultacie których musiałem poddać się operacji, kość była skręcana na śruby.

Komplikacje były efektem tego, że zbyt szybko pojawiłeś się na treningu?

- Lekarze w Lubinie chcieli mnie za szybko wyleczyć. Poczulem się niczym królik doświadczalny. I swoje odcierpiąłem...

A może w klubie zbyt szybko ciębie poganiano, abyś czym prędzej wrócił na boisko?

- Właśnie, że z klubu nie było takich ponagleń.

Piłkarz nie gra - piłkarz nie zarabia. Przez okres przerwy w grze, ile straciłeś w sensie finansowym?

- Osobiście uważam, że bardziej bolesna i chyba niepowetowana strata jest w sensie sportowym. Na pewno też straciłem bardzo dużo moich zarobków, które mogłem zdobyć w postaci premii... Ale chciałbym też podkreślić, że w tych trudnych dla mnie czasach miałem ogromną pomoc klubu. Przeciwnie z Chin wróciłem zagipsowany nie mając podpisanego z Zagłębiem nowego kontraktu. Mimo to, klub pomagał mi niemal tak, jak gdybym miał ów kontrakt. Można powiedzieć, że inwestowano we mnie w ciemno. I za to działaczom w klubie jestem ogromnie wdzięczny. Kontrakt podpisałem dopiero jesienią.

Z trybun przyglądałeś się nie najlepszym poczynaniom kolegów na boisku. Do jakich dochodziłeś wniosków?

- Przede wszystkim do tego, że siedzenie na trybunach, spala bardziej niż gra na boisku. Żona mi opowiadała, że bywały mecze, podczas których głośno krzyczałem, ale ja nic nie pamiętam. Co do kiepskich występów kolegów? Trzeba pamiętać, że zespół był w trakcie przebudowy. Odeszło kilku podstawowych zawodników, a niemal przez całą jesień trapiły nas kontuzje. Nie było dwóch meczów, abyśmy wystąpili pod rząd w tym samym składzie. Wierzę, że wiosną będzie lepiej.

A co z Jarosławem Górą będzie wiosną?

- Muszę walczyć o miejsce w drużynie. Zeby to się stało, muszę być w toku treningowym, a jak sam widzisz na dwa tygodnie przed ligą, nie biorę udziału w treningach, gdyż przyplątała mi się drobna kontuzja i muszę chodzić na zabiegach. Chcę pomóc zespołowi. Mamy jakby dwa cele: oficjalny - przeskoczyć w górę tabeli kilka miejsc i nieoficjalny - spróbować powalczyć o trzecie miejsce w tabeli, co jest premiowane startem w europejskich pucharach.

Grając tyle lat w Zagłębiu czy masz wizję naprawdę silnej, doskonale grającej drugiej linii?

- Ja w środku, z tyłu za mną defensywnego grałby Stefek Machaj, przede mną ofensywnego as nad asy, mistrz ostatniego podania - Adaś Zejer, na lewej Zbignio Szewczyk i tylko na prawej, jak jestem w Lubinie, nie było pełnowartościowego gracza.

Twoje wady i zalety jako piłkarza?

- Wadą jest nie najlepsza szybkość i słaba gra w defensywie, no i ta niestabilizowana forma. Do plusów zaliczyłbym dobry strzał z obu nóg, zdolność rządzenia zespołem na boisku, nienajgorszą grę głową, umiejętność długiego, celnego podania.

W czerwcu kończy ci się kontrakt...

- Nie ukrywam, że chciałbym wyjechać do jakiegoś klubu zachodniego. Nie mam specjalnych wymagań. Odpowiada mi gra ligi niemieckiej, francuskiej. A jeszcze później wrócić w rodzinne strony, do Lublina. Tak zdecydowaliśmy razem z żoną. Spędziłem przy piłce tyle lat, że i w przyszłości chciałbym pozostać przy futbolu, tylko, że jeszcze za wcześniej mówić w jakim charakterze.

Dziękuję za rozmowę, życząc ci, by wiosną omijały kontuzje ciebie i twoich kolegów z drużyny.

- Dziękuję

PAMIĘTNIK WSPÓŁCZESNEJ (33)

5 listopada 1981

Muszę lecieć, bo dzisiaj płacz...

Jestem bardzo zmęczona... Cóż, te dyżury są ogromnie męczące. Cały czas trzeba uważać - przewijać, zamoczyć pieluszkę, potem prać, prasować itp. - tak w kółko... Do tego jeszcze dochodzi mycie naczyń. Ale najważniejsza jest zabawa z dzidziusiem. Wracają siły, chęć do życia i...w ogóle

Joasia mówiła, że chce synkowi nadać imię Sebastian. Bardzo mi się spodobała ta propozycja. Sebastianek - prawda, że ładnie brzmi? Mama natomiast mówiła, że jej się podoba Jakub. Będzie więc Sebastian Jakub... - Pasuje. Naprawdę pasuje.

Kiedy siedzieliśmy, po kąpieli dzidziusia, układaliśmy plany na wakacje. To śmieszne, ale już dzisiaj o tym mówiliśmy...

10 listopada
1981 r.

Dzisiaj miałam wolne. Poszliśmy więc z Mariuszem na spacer. To dziwne, ale cały czas myślałam, co się dzieje w domu. Tęskniłam za małym Sebastiankiem. Aha, chrzestiny zaplanowaliśmy na święta...

Mariusz mówił coś o jakiejś zadymie. Najprawdopodobniej będzie poważna zadyma. Nie zrozumiałam go, o jakiej zadymie mówił. Chyba odeszłam trochę od szarej rzeczywistości. Moją codziennością jest teraz nasza rodzinka i oczywiście maluszek.

Mariusz się śmiał, bo niby jest zazdrosny. Ale jego też Kocham. Boże! Co ja piszę?

Monika

WYBORY

z nagrodami dla obu stron

Od kilku lat dolnośląska publiczność teatralna wybiera najpopularniejszych śpiewaków, tancerzy oraz aktorów teatrów: Wrocławia, Wałbrzyska, Jeleniej Góry i naszego.

Legniczanin, w plebiscycie ZŁOTA IGLICA 1992 na najpopularniejszego aktora wykażą do kogo kierują największą sympatię. Widzowie mogą swoją opinię wyrazić jeszcze do 5 marca. Na tych, którzy uczynią to na kuponie plebiscytowym lub kartce z podaniem kto i na kogo głosuje, mają szansę na wygranie cennych i bardzo przydatnych nagród. Kupony można otrzymać w dziale marketingu Centrum Sztuki-Teatr Dramatyczny.

Przypominam, że na laureatów plebiscytu proponować możemy aktorów, którzy w 1991 roku grali w następujących spektaklach i programach: "Przygody młynka do kawy", "Brel", "Henryk Pobożny - Misterium", "Pani Dally ma kochankę", "Julia do Williama",

"Jan Maciej Karol Wścieklica", "Gdyby do szkoły chodziły anioły", "Francuska sałatka", "Droga" - program kabaretu "Stara Żaba".

Nominować Państwo mogą do ZŁOTEJ IGLICY 1992 tylko jedną aktorkę lub aktora. Przypomnijmy, kogo serce może wybrać, kto może zdobyć laury: Agnieszka Bihel, Krystyna Hebda, Anita Poddębniak, Beata Przewłocka, Mirosława Sapa, Katarzyna Słomska, Danuta Snella, Marzena Sztuka, Aleksander Bednarski, Ryszard Chlebuś, Stanisław Cichoń, Ryszard Maria Fischbach, Zbigniew Drozd, Zbysław Jankowiak, Tadeusz Kamberski, Przemysław Kapsa, Aleksander Maciejewski, Piotr Przeniosło, Jerzy Przewłocki, Dariusz Sosiński, Paweł Wiśniewski, Cezary Zolyński, Christophe Bihel.

W tych wyborach nie ma nikogo przegranego. Dołączmy się do czyjegoś uśmiechu.

slatro

Przeprosiny

Od kilku dni mieszkańcy Głogowa odczuwają braki w dostawach wody. Nasilają się one pod koniec tygodnia, a więc w dniach, gdy jest ona szczególnie potrzebna. Zniecierpliwieni lokatorzy wydzwaniali do Spółdzielni Mieszkaniowej lub Miejskiego Zakładu Wodociągów. Tam uzyskują lakoniczną odpowiedź: awaria!

Trochę dziwi, że awarie przytrafiają się przeważnie w końcu tygodnia. Istotnie, przyczyną posuchy w kranach jest awaria zbiornika

wyrównawczego w Ruszowicach. Eksperti budowlani ustalają przyczyny awarii, a dyrektor Miejskiego Zakładu Wodociągów apeluje do mieszkańców miasta o zrozumienie i ograniczanie poboru wody pitnej, szczególnie w piątki i soboty.

Przeprosiny dyrektora będą zapewne przez głogowian przyjęte, choć wypadłoby zadać pytanie, czy za nie dostarczoną wodę także trzeba będzie zapłacić?

INFORMATOR

Czwartek
5 marca 1992 r.

Wsch.Sl.6.13 Wsch.Ks.6.00
Zach.Sl.17.23 Zach.Ks.18.49

IMIENINY

Adriana, Fryderyka, Wacława

POGODA

Ciepło. Temperatura w nocy +2° C, w dzień + 8° C. Wiatr porywisty. Ciśnienie spada. Przelotne opady deszczu.

TELEFONY: • Pogotowie Ratunkowe 999 • Straż Pożarna 998 • Pogotowie Policyjne 997 • Pogotowie Wodno-Kan. 993 • Pogotowie Gazowe 992.

LEGNICA

• Pogotowie Ratunkowe Kolejowe 232-89 • Energetyczne 991 • Ciepłe 254-96 • Pog. Drogowe 981 • Pog. Telewizyjne 612 • Taxi 210-99 • Informacja PKP 910 • Inf. celna 208-68 • Inf. WPK 237-58 • Informacja turystyczna 288-74 • Inf. usługowa 222-43 • Inf. medyczna 281-51 • Młodzieżowy Telefon Zaufania 988 (czynny wtorek - piątek - 16-20) • Lecznicza dla zwierząt (Pogotowie Weterynaryjne) 235-41 •

LUBIN

• Pogotowie Energetyczne 991 • Ciepłe 44-41-62 i 44-32-62 po godz. 15 • Ratownictwo Górniczego 44-12-53 • Pomoc drogowa 44-42-04 • Inf. PKP 44-18-85 • Inf. PKS 44-11-00 • Inf. WPK 44-64-11 • Inf. turystyczna 44-38-10 • Młodzieżowy Telefon Zaufania 44-11-11 • Lecznicza dla zwierząt (Pogotowie Weterynaryjne) 44-16-24 •

GŁOGÓW

• Pogotowie Energetyczne 291 • Ciepłe 33-48-69 • Pomoc drogowa 33-34-30 • Informacja PKP 916, 33-34-77 • Inf. PKS 33-31-11 • Inf. WPK 33-42-99 • Inf. usługowa 33-33-95 • Lecznicza dla zwierząt (Pogotowie Weterynaryjne) 33-31-05 •

ZŁOTORYJA

• Pogotowie Energetyczne 991 • Ciepłe 733 • Inf. PKP 655 • Inf. PKS 889 • Inf. turystyczna 746 • Taxi 613 • Lecznicza dla zwierząt 279

JAWOR

• Pogotowie Energetyczne 26-32 • Ciepłe 993 • Inf. PKP 910 • Inf. PKS 28-54 • Inf. turystyczna 40-84 • Biuro paszportowe 280-56 • Taxi 919 • Lecznicza dla zwierząt 24-59 •

CHOJNÓW

• Pogotowie Energetyczne 391 • Ciepłe 634 • Inf. PKP 229 • Inf. PKS 449 • Inf. turystyczna 591 • Taxi 451 •

Apteki

Dyżur pełnią :

*Głogów - przy ul.Morcinka, tel. 33-31-63

* Legnica - przy ul. Iżerskiej, tel. 647-87

* Lubin - przy ul. Wyszyńskiego, tel. 42-44-25



Program I

8.00 Dzień dobry
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Domowe przedszkole
9.40 Program dnia
9.45 Przyjemne z pożytecznym
10.00 Serial filmowy
10.50 Przyjemne z pożytecznym
11.05 Sto lat...
11.15 Program publicystyczny
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15-16.10 TV edukacyjna
16.10 Program dnia
16.15 Kwant
17.15 Teleexpress
17.35 Magazyn katolicki
18.00 Serial filmowy
18.30 Film dokumentalny
19.15 Dobranoc
19.30 Wiadomości
20.05 "Gliniarz i prokurator" (5) serial
21.00 Pegaz
21.30 Telemuzak
22.00 Studio publicystyczne
22.45 Wiadomości wieczorne
23.00 Program rozrywkowy
23.25 Program Jeremiego Przybory
0.25 Jutro w programie

Program II

7.30 Panorama
7.40 Rano
8.00 Telewizja Biznes
8.15 "Nowe przygody He-Mana" serial
8.40 Świat kobiet
9.00 Program lokalny
9.30 Rano
9.40 "Pokolenia" serial
10.00 CNN
10.15 Język angielski
10.45 Rano
15.45 Powitanie
15.50 "Nowe przygody He-Mana" serial
16.15 Sport
16.30 Panorama
16.40 Reportaż
17.05 "Louredes" film dok.
17.30 Na pustynnym szlaku
18.00 Program lokalny
18.30 "Zrobiła się piątka" serial
19.00 "Pokolenia" serial
19.20 Jaka Konstytucja?
19.30 Język francuski
20.00 Wielki sport
20.30 Publicystyka
21.00 Panorama
21.30 Sport
22.00 "Pożegnaj się, Maggie Cole" - film USA
23.10 Program muzyczny
24.00 Panorama



RTL

6.00 Dzień dobry
6.30 Mag. poranny
8.30 Treff am Alex
9.05 Ojciec Murphy
9.55 Bogaci i piękni
10.20 Dr med. Marcus Welby
11.10 Kochany wujek Bill
11.35 Tic Tac Toe
12.00 Potyczki rodzinne
12.30 Der Hammer
12.55 RTL Aktuell
13.00 Okropnie fajna rodzina
13.30 Santa Barbara
14.20 Die Springfield Story
15.05 Dallas
15.55 Chips
16.45 Riskant
17.10 Cena jest właściwa
17.45 Durchgedreht
17.55 RTL Aktuell
18.00 Elf 99
18.45 RTL Aktuell
19.15 21, Jump Street
20.15 Superfan
21.15 Wołanie o pomoc
22.15 Die Brut des Adiers
23.50 RTL Aktuell
24.00 Służba w Wietnamie
0.50 Walka z mafią
1.35 Strefa zmroku
2.00 Geraubtes Gold
3.20 Rache ist süss
4.45 After Hours
5.15 Elf 99

MTV

7.00 Przeboje na dzień dobry
10.00 Teledyski Paul King
13.00 Teledyski Simone
16.00 MTV's Greatest Hits
17.00 The MTV Coca Cola
17.15 MTV at the Movies
17.30 MTV News at Night
17.45 3 from 1
18.00 MTV Prime
19.00 Yo!
19.30 Teledyski Ray Cokes
22.00 MTV's Greatest Hits
23.00 The MTV Coca Cola
23.15 MTV at the Movies
23.30 MTV News at Night
23.45 3 from 1
24.00 MTV's Post Modern
1.00 Teledyski Kristiane Backer
3.00 Night Videos

Ogłoszenie drobne

Sprzedam samochód dostawczy Peugeot J5-1900 Diesel. Rok prod. 1988. Cena do uzgodnienia.

Wiadomość: tel. 266-30.

KURSY WALUT

5 marca 1992 r.

Kantor MAX
ul. Witelona 14 a
(d. Lenina)

skup sprzedaż
USD 13.000 13.100
DM 7.900 8.000

KANTOR WYMIANY WALUT "GANT"

Zaprasza
EURO MARKET
ul. Najsw. Marii Panny
(dawna Rossenbergów)
CZYNNY
od 10.00 do 18.00

